

Verba, Zerwanie

mówią ze tego kwiatu jest pół świata
ale mój świat nie zna żadnych innych kwiatów
mój świat był tobą
ale ktoś sformatował cię
jak idiota modłę się o jeszcze jedną szansę wiesz
nie odbierasz a ja sam już nie wiem
co mam myśleć
czy mam teraz winić siebie?
a może winić tylko siebie
a może życie winić mam że się wszystko jebie

siadam na rozdrożu
myśle co to było
czy to w ogóle była jakaś ludzka miłość
co mi po złudzeniu ze kogoś mam
nie ma nic amerykański sen
to jest raczej funky shit
te drogi skrzyżowania dzisiaj prowadzą w nicość
przy tobie wszystko miało sens
samotny idę donikąd
siema nic już nie mam
tracę wzrok i słuch
nie czuje szczęścia gdy cię nie ma tu
czasem klnę
i co z tego, że nie wypada
mam to gdzieś
nie muszę trzymać klasy gdy mój anioł w twarz śmieje się
mam prawo nie rozumieć
mam prawo do furii
mam prawo się odwrócić
mam prawo się wkurwić
opuszczam gardę nie po to by ktoś mnie kopał
oddaję ci serce
a ty je nagle bez uczuć wrzucasz do kosza
wierze w nas a na plecach ty przypinasz mi kartkę idiota
uśmiecham się szczerze
a ty mi równie szczerze sprzedajesz kopa

mówią ze tego kwiatu jest pół świata
ale mój świat nie zna żadnych innych kwiatów
mój świat był tobą
ale ktoś sformatował cię
jak idiota modłę się o jeszcze jedną szansę wiesz
nie odbierasz a ja sam już nie wiem
co mam myśleć
czy mam teraz winić siebie?
a może winić tylko siebie
a może życie winić mam że się wszystko jebie

To uczucie kiedy wiesz z kim spędzisz życie
i choćbyś nie miał nic
czujesz że jesteś na szczycie
I nagle z tego szczytu spadasz
chęć do życia tracąc
nie odnajdziesz sensu gdy
otworzysz oczy rano
nie po to cię poznałem
żeby zapomnieć o tobie
czemu mi to robisz powiedz
przecież ja tobie tak nie robię
przyjaźń po rozstaniu
czegoś takiego nie ma
miłość jest wieczna
nie ma dobrego czy złego zakończenia

jeśli się skończyło
to mnie nie kochałaś skarbie
ty nazywasz to pomyłką
ja nazywam to kłamstwem
rzucę to wszystko
i będę żyć własnym życiem
i nie pozwolę by ktoś fałszywy przekroczył jego granicę
poczekam tu z sercem zamkniętym na kłódkę
słońca nie ma chłodny wiatr przyszywa moją kurtkę
nade mną chmury szare
idzie długa jesień
mam nadzieję że to życie jeszcze coś dobrego mi przyniesie

mówią że tego kwiatu jest pół świata
ale mój świat nie zna żadnych innych kwiatów
mój świat był tobą
ale ktoś sformatował cię
jak idiota modlę się o jeszcze jedną szansę wiesz
nie odbierasz a ja sam już nie wiem
co mam myśleć
czy mam teraz winić siebie?
a może winić tylko ciebie
a może życie winić mam że się wszystko jebie.